

## PIOTR PRUSS

ur. 1911; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Chełm, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Holokaust, Żydzi, postawa Żydów, stosunki polsko-żydowskie

### Postawa Żydów podczas II wojny światowej

Czy w obozach pracy, czy w gettach, oni wiedzieli o tym, że idą na rzeź. Oni jakichś wewnętrznych sił czy siły na opór nie mieli. Dlaczego, trudno wiedzieć. Może to ich religia nakazywała poddanie się? [Część] inteligencji żydowskiej uniknęła tej katastrofy utraty życia, bo wcześniej wyjechała do innych krajów, natomiast ta bieda, bieda i intelektualna, i bieda materialna, jakaś taka potulna [była]. Trudno tę psychologię tłumu tutaj zrozumieć. To był tłum, a psychologia tłumu polega na tym, że [jak] lecimy, to wszyscy lecimy. Znamy jakieś takie przypadki pod Kockiem, był Żyd, który walczył, były przypadki gdzieś tam, że Żydzi byli podobno w partyzantkach naszych czy rosyjskich, ale na moim terenie ja nie znam tego. Wracając do myśli, wydaje mi się, że oni byli za słabi duchowo na to, żeby ich stać było na jakiś fizyczny opór, stać było na przeciwdziałanie, które miałyby dać im życie. [Zachowywali się na zasadzie]: „mamy zginąć, to będziemy ginęli”, więc to jest taka jakaś, w mojej ocenie, małość tych ludzi w tamtej sytuacji. No, ale w tamtej sytuacji być i określać tę sytuację dzisiaj, to jest dość trudno, bo, powiedzmy sobie, dziś nie zrozumiemy tego nigdy, jak mógł policjant żydowski bić Żyda i pędzić go do roboty, a wtedy to rozumiałe było, bo on musiał, jeśli on tego nie zrobił, to Niemiec jego zamordował. I on szedł, więc tu myślenie, wykonywanie zarządzeń było takie – a nuż, a może się uda ominąć nieszczęście, może będę żył.

Ich działanie było uwarunkowane lękiem, zwykłym ludzkim strachem. Gdyby można było odwrócić sprawę i z nimi rozmawiać, można by się było wiele od nich dowiedzieć i nie wiadomo, czy nasze sądy, czy moje określenia są sprawiedliwe. Ja nie wiem, może akurat ja jestem w stosunku do nich niesprawiedliwy i dlatego mówię, że oni tak się poddawali. Każdy z nas jest jakąś indywidualnością i do tej samej sprawy interpretacja tegoż problemu jest każdego z nas nieco inna, nieco różna. Chodzi o to tylko, żeby w interpretowaniu sprawy godności ludzkiej nie niszczyć i człowieka nie uznać za podłego.

W tym tłumie, kiedy ich otoczono, ich psychika była wtedy taka, jaka była. Może nie

stać ich było na inne myślenie, może oni wierzyli, że tamci zginęli, ale może my nie zginiemy. Trudno jest powiedzieć, to był wtedy biedny naród, nieszczęśliwy. Historia mówi, że było kilku Żydów takich Polaków, którzy byli żołnierzami, walczyli, ale to na palcach można było policzyć, a tak to wszystko jak owieczki leciało na rzeź.

Wtedy myśmy się bali o siebie i współczując Żydom, chroniliśmy siebie przede wszystkim przed tym niebezpieczeństwem, jakie ich spotkało, aby nas to samo nie spotkało. I stąd też nasza ocena tegoż postępowania była oceną negatywną. My, współczując im, nie mając możliwości wspomaganie ich, [tylko] w jakimś tam sporadycznym przypadku jednym, piątym, dziesiątym, pięćdziesiątym, to się nie liczy, myśleliśmy o sobie w tym sensie, że jeżeli to tak dalej może pójść, to najpierw ich zniszczą, a później wezmą się za nas i my musimy tak myśleć, tak działać w tym chaosie politycznym, [żeby] nie pozwolić sobie na niedostrzeżenie tegoż niebezpieczeństwa masowej zagłady Polaków. Myśmy w naszym działaniu bronili się przed tym, bo jednak ta Polska musiała powstać.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-06-08, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"